Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Środa 11 maja 1938 r. | Nr. 128

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Oświadczenie min. Komarnickiego

Rada Ligi Narodów zaaprobowała
system paktów bilateralnych

GENEWA, 10.5. (tel. wł.) Posiedzenie publiczne Rady Ligi przybrało — wbrew tradycjom ligowym od razu charakter debaty politycznej, dzięki wystąpieniu lorda Halifaxa, a przede wszystkiem dzięki dyskusji, jaka wywiązała się w następstwie tego wystąpienia.

Min. spraw zagranicznych W. Brytanii złożył deklarację na temat układu angielsko-włoskiego, stwierdzając, że fakt uzgodnienia wspólnych interesów między obu krajami oraz likwidacji stanu naprężenia, jaki zaistniał między Włochami i Anglią w związku z zagadnieniem Abisynii, jest wysoce znamienny i może tylko wywrzeć wpływ na utrwalenie bezpieczeństwa na całym świecie. Rząd brytyjski z zainteresowaniem śledzi wysiłki Francji na rzecz normalizacji stosunków między Paryżem i Rzymem.

Dyskusja, jaka wywiązała się nad tym oświadczeniem i w której zabierali kolejno głos przedstawiciel Francji, min Bonnet, przedstawiciel Rumunii — min. Comnen, delegat Belgii oraz przedstawiciel R. P. min. Komarnicki, była zaaprobowaniem przez większość członków rady metody bilateralnej, zastosowanej przez Anglię i Włochy.

Specjalne zainteresowanie wywołała krótka, lecz wyraźna deklaracja min. Komarnickiego, który oświadczył: „Z najwyższą uwagą wysłuchałem doniosłej deklaracji, którą przedstawiciel W. Brytanii uważał za stosowne złożyć — przed Radą Ligi. Jakkolwiek układ włosko-brytyjski dotyczy części świata, w której Polska nie ma specjalnych bezpośrednich interesów, to jednak opinia polska powitała w tym pozytywnym rezultacie rokowań między dwoma zaprzyjaźnionymi z Polską mocarstwami, poważny krok w kierunku zapewnienia pokoju europejskiego.

Metody umów dwustronnych dowiodły raz jeszcze swej użyteczności, przyczyniając się do wyeliminowania niebezpieczeństwa skrystalizowania się przeciwstawnych sobie bloków".

Jedynie komisarz Litwinow, jak kolwiek na wstępie ustosunkował się pozytywnie do samego faktu porozumienia włosko-angielskiego, skorzystał jednak z okazji, by wyrazić zastrzeżenie co do metody, zastosowanej przez Anglię i Włochy na rzecz normalizacji stosunków między obu krajami.

Następnie ambasador rządu chińskiego w Paryżu dr. Wellington Koo, wygłosił obszerne przemówienie, utrzymane zresztą w tonie bardzo umiarkowanym, w którym zwrócił się do Rady Ligi z żądaniem pomocy materialnej dla Chin na zasadzie paktu Ligi.

Ś. † P.

JAN CIECHOWSKI

PRZEMYSŁOWIEC

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 10 maja 1938 r. w Mysłowicach.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 b.m. o godz. 7.45 z kaplicy kościoła parafialnego w Niwce na miejscowy cmentarz.

O smutnych tych obrzędach zawiadamia przyjaciół, kolegów i znajomych pozostała w smutku

ŻONA i RODZINA.

Nadzwyczajna sesja
SEJMU I SENATU W CZERWCU

WARSZAWA, 10,5, (te. wł. —Jak to już zapowiadaliśmy w pierwszej połowie czerwca spodziewać się należy dekretu Prezydenta R.P. zwołującego Izby ustawodawcze na nadzwyczajną sesję.

Na porządku dziennym nadzwyczajnej sesji znajdzie się m.in. cykl ustaw, mających na celu oddłużenie rolnictwa. Projekty tych ustaw opracowane są obecnie w ministerstwie skarbu zgodnie z postulatami wysuniętymi na ostatniej sesji przez posłów z koła rolników.

Ponadto w ministerstwie sprawiedliwości opracowywany jest projekt ustawy o zapewnieniu udziału czynnika obywatelskiego w sądownictwie.

Poza tym na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej znajdzie się **projekt ustawy o ordynacji wyborczej do sześciu największych miast w Polsce, który** przedłożony był już Izbom ustawodawczym podczas ubiegłej sesji. Projekt ten nie wyszedł jeszcze poza komisję sejmową, w której był przedmiotem gorącej dyskusji.

Zdenerwowanie w Czechosłowacji

W przededniu zasadniczych rozstrzygnięć

PRAGA, 10.5 (tel. wł.). Nastroje w Czechosłowacji przypominają niemal całkowicie czasy wojenne. Szczególnie w stolicy Czech panuje wielkie podrażnienie i zaniepokojenie wśród wszystkich warstw ludności. Składa się na to fakt nieustannego obradowania gabinetu, odwołanie wszelkich audiencji, zakaz publicznych zgromadzeń, konfiskaty it.p. Prezydent Benesz uczestniczy w naradach gabinetu Ministrowie tzw. resortów politycznych czynią olbrzymie wysiłki, by znaleźć jakieś wyjście z impasu, w jakim znalazła się Czechosłowacja republika.

Wiadomości, nadchodzące z Rzymu i Berlina, jeszcze bardziej pogłębiają zdenerwowanie Cał. ludność Czechosłowacji wie już, że podczas rozmów rzymskich zapadły ważkie decyzje, które przesądzają los Czechosłowacji republiki w sensie dla Pragi niekorzystnym.

ZA HENLEINEM STOI BERLIN

Rząd Rzeszy bowiem zdecydowany jest w dalszym ciągu popierać żądania Niemców sudeckich, uważając, iż jest to minimum wymagane od Czechów. A tymczasem Benesz i Hodża uznają warunki Henleina za nienadające się do przyjęcia.

Głównym powodem niemożliwości porozumienia jest warunek zerwania z Sowietami i zmian. nastroju w stosunku do Rzeszy.

Po demarche rządów Francji i Anglii Czesi mogą liczyć tylko na samych siebie, ponieważ coraz bardziej ugruntowuje się w społeczeństwie przekonanie, że rosyjski sojusznik się przedstawia żadnego znaczenia z militarnego punktu widzenia. **Czerwona armia jest ostatnio zdemoralizowana wskutek masowych aresztowań najbardziej wyszkolonych oficerów podejrzewanych o knowania przeciw Stalinowi.**

Prasa nacjonalistyczna stara się podnieść ducha ludności, jednak nie bardzo się to udaje. Ludność widzi translokację oddziałów wojskowych, gorączkowe prace przy fortyfikowaniu granic północnych i południowych, nie wierzy jednak, by w razie ewentualnego wybuchu wojny Czesi mogli się obronić.

WĘGRZY NA WIDOWNI

Tak myśli ludność czeska. Mniejszość niemiecka nie ukrywa swej radości z powodu niepowodzeń, jakie spotykają rząd na terenie międzynarodowym. Prasa henleinowska i wszystkich niemal innych mniejszości narodowych notuje z zadowoleniem ostre wystąpienie Węgrów, **domagających się przyznania praw narodowościowych i piętnujących akcję wynaradawiającą, prowadzącą od wielu lat na pograniczu.**

W okręgu sudeckim codziennie wybuchają nowe zajścia między ludnością a żandarmerią czeską i nacjonalistycznymi grupkami młodzieży. W Niedergeorgental w okręgu mosteckim (Brüx) doszło znów po zajściach sobotnich do dalszych awantur, podczas których aresztowano kilka osób. Pozdrowienie hitlerowców podniesieniem ręki traktowane jest przez władze czeskie jako przestępstwo.

W PRZEDEDNIU ROZSTRZYGNIĘĆ

W miejscowości Wigstandtl na pograniczu austriackim kierownik powiatowy Partii Niemców Sudeckich, Meier został skazany na siedem dni aresztu za podniesienie na ulicy ręki przy żegnaniu się ze swym znajomym. Cała prasa henleinowska rozpisuje się szeroko na temat postrzelenia młodego Niemca nazwiskiem Petzy przez agentóów czeskiej policji w Bratisławie. Petzy rozklejał wówczas afisze i policjanci zranili go ciężko, a trzech innych Niemców aresztowali. Mimo, iż upłynęło już 10 dni, nie ukończono dochodzenia w tej sprawie i nie wypuszczono aresztowanych z więzienia.

Na wszystkich krańcach republiki Czechosłowackiej panuje podniecenie. Wszyscy liczą się z możliwością wydarzeń, które mogą doprowadzić do decydujących dla Czechosłowacji rozstrzygnięć.

Desant japoński na wyspie Amoy

TOKIO, 10.5. (Tel. wł.) Wydział prasowy głównej kwatery cesarskiej oficjalnie komunikuje, że japońskie siły zbrojne morskie wysadziły dziś o godz. 5-ej zrana desant na wschodnim wybrzeżu wyspy Amoy, odrzucając siły przeciwnika, które okopały się i usiłowały stawiać opór. Marynarze japońscy szybko zajęli wschodnią część wyspy. Część miasta Amoy spłonęła, przypuszczalnie podpalona przez Chińczyków.

Desant odbywał się pod przykryciem ognia z japońskich okrętów wojennych oraz przy współdziałaniu wodnosamolotów, które bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych wojska chińskie. Straty japońskie są bardzo niewielkie.

Straszliwa eksplozja w podziemiach kopalni
Z górą 70 górników straciło życie

LONDYN, 10.5 (tel. wł.). Miejscowość Auckmanton w hrabstwie Derby w środkowej Anglii dotknięta została po raz drugi od roku zeszłego straszną eksplozją w kopalni węgla w Markham. W styczniu 1937 r. w kopalni tej nastąpił wybuch skutkiem, którego 9 górników straciło życie. Tym razem eksplozja przybrała daleko większe rozmiary. Z przeszło 100 górników, którzy znajdowali się w szybie ogarniętym eksplozją zaledwie 30 wyratowano. **Przeszło 70 górników jest zabitych. Eksplozja była tak gwałtowna, że niektórzy górnicy zostali rozerwani na kawałki. Dotych czas wydobyto 21 trupów. Niektóre z nich są tak zniekształcone, że najbliżsi z trudnością je rozpoznają. Eksploizja nastąpiła o godz. 6 rano. Jedna z grup robotniczych zaskoczona została eksplozją w odległości mili od windy.**

Po pierwszej eksplozji w 2 godziny nastąpiła druga, która utrudniła akcję ratunkową, ponieważ po niej dostęp do miejsca, gdzie znajdowali się górnicy okazał się niemożliwy. Z największą trudnością specjalna brygada ratownicza górników w maskach gazowych zaczęła kilofami rozwalać zaporę, zamykającą drogę do ofiar eksplozji.

W chwili obecnej jeszcze 50 górników jest zasypanych, a wszelka nadzieja ratunku jest wykluczona. Akcja ratunkowa utrudniona była również wydzielającymi się szczelin węgla gazami trującymi.

LONDYN, 10.5 (tel. wł.). Sekretarz stanu górnictwa oświadczył w Izbie Gmin, że wedle ostatnio otrzymanych informacji, ilość ofiar wybuchu w kopalni Markham przekracza 70 zabitych.

Senator Hassbach u premiera Składkowskiego

NIEMCY WYSUWAJĄ ŻĄDANIA

INSPIROWANE Z BERLINA

BERLIN, 10.5 (tel. wł.) Prasa niemiecka ogłasza następującej treści urzędowy komunikat:

„Niemiecka Służba Prasowa" donosi z Polski, że przewodniczący Rady Niemieckiej w Polsce, sen. Hassbach, przyjęty został w dniu 5 maja przez premiera Składkowskiego.

Sen. Hassbach zakomunikował premierowi, iż Rada Niemiecka w Polsce postanowiła utworzyć jedną wspólną dla wszystkich Niemców w Polsce organizację i że przedłoży rządowi w bliskim czasie projekt statutu tej organizacji.

Premier przyjął oświadczenie sen. Hassbacha do wiadomości.

Jedno z pism warszawskich donosi, że z Berlina nadeszły dla Niemców w Polsce nowe instrukcje. Mianowicie żądania mniejszości niemieckiej w Polsce mają iść w kierunku:

1) współudziału w samorządzie terytorialnym i gospodarczym;

2) dopuszczenia mniejszości niemieckiej do urzędów państwowych;

3) zaniechania parcelacji majątków niemieckich;

4) rozszerzenia sieci szkół powszechnych i wyższych;

5) swobodnego prowadzenia agitacji na ziemiach polskich.

Realizacją owych „żądań" ma się właśnie zająć „jednolita" organizacja niemiecka.

Jak wiadomo, znaczny odłam ludności niemieckiej, zorganizowany w „Jungdeutsche Partei", odrzucił myśl wspólnej organizacji.

Jeżeli zaś chodzi o treść żądań niemieckich, to są one — gdyby istotnie miały być wysunięte — nie do przyjęcia.

P. Prezydent Rzplitej

CZŁONKIEM WĘGIERSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

BUDAPESZT, 10.5. — Węgierska Akademia Umiejętności na posiedzeniu pod przewodnictwem prezesa Akademii arcyksięcia Józefa Habsburga, uchwaliła wybrać Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego — swym członkiem.

200 oficerów sowieckich

OSKARŻONYCH O SPISEK NA STALINA

TOKIO, 10.5 (PAT). Dziennik „Hoczi Szimbun" donosi, iż w Sowietach aresztowano ponad 200 oficerów czerwonej armii pod zarzutem spisku przeciwko Stalinowi i Woroszyłowi.

Spiskowcy mieli zamiar zamordować Stalina i Woroszyłowa w dniu 1 maja. Wedle doniesień, otrzymanych przez wspomniany dziennik z Władywostoku, spisek został wykryty przez komisarza spr. wewn. Jeżowa przy współpracy szefa sztabu czerwonej armii Szaposznikowa.

Na czele spisku, wedle tychże doniesień, stali płk. Andrejew i mjr. Starwolag. Spiskowcy utworzyli stowarzyszenie pod nazwą „Wyzwolenie Związku Sowieckiego".

„Hoczi Szimbun" donosi, że w związku z wykryciem wspomnianego spisku, dokonywane są w całym Związku Sowieckim masowe aresztowania.

Zobaczymy w Zagłębiu

zawodników-lotników w zawodach o puchar PZUW

Aeroklub Warszawski przygotowuje zawody o puchar PZUW dla pilotów średniej kategorii, juniorów, rozpoczynających karierę zawodniczą.

Zawody odbędą się w dniach od 13 do 15 maja.

Jako nagrody dla aeroklubów, których zawodnicy zdobędą pierwsze miejsca (indywidualnie) przeznaczono: I-szą nagrodę — puchar PZUW i 4.000 zł., II-gą — 2.000 zł., III-cią — 1.000 zł.

Nagrody indywidualne otrzymają członkowie załóg (pilot i towarzysz), — które zajęły 3 pierwsze miejsca.

Nowością będzie ubezpieczenie w P. Z. U. W. przez organizatorów zawodów samolotów i załóg, biorących udział w konkursie.

Zawody będą się składały z następujących prób: rozruchu silnika, zrzucania meldunku do celu, lądowania w prostokącie, lotu okrężnego i lotu na orientację.

Lot okrężny rozpocznie się dnia 14 maja w sobotę i obejmować będzie pierwszy etap, tj. do Lwowa. Trasa etapu Warszawa — Sochaczew — Łowicz — Zgierz — Łódź — Piotrków — Radomsko — Częstochowa — Katowice — Będzin — Dąbrowa Górnicza — Sosnowiec — Chrzanów — Kraków — Tarnów — Dębica — Rzeszów — Przemyśl—Lwów.

W trzecim dniu, tj. dnia 15 maja — (niedziela) zawodnicy odbędą drugi etap lotu na trasie: Lwów — Sokal — Włodzimierz — Zamość — Krasnystaw — Lublin — Lubartów — Biała Podlaska. Na trasie Biała Podlaska — Warszawa odbędzie się próba lotu na orientację.

KTO WYGRAŁ

Stała dzienna wygrana 5.000 zł padła na nr 124650

15.000 zł: 140629

10.000 zł: 32562 77507

5.000 zł: 144332 154899

2.000 zł: 13630 24985 28145 44558 61065 64928 68453 77234 104686 118795 144081 144796 145563

1.000 zł: 9165 15908 19120 18987 24678 27654 33998 35557 36950 42818 46915 53136 54635 68159 82975 88602 90960 100165 112883 113416 121778 133385 135707 137331 138890 141707 142772

KONGRES

NA JASNEJ GÓRZE

CZĘSTOCHOWA, 10.5 (tel. wł.). Drugi dzień kongresu przedstawiał się jeszcze okazalej. O godz. 7 rano była Msza św. wspólna z Komunią św. generalną.

O godz. 9 nadano do radia Sumę pontyfikalną, którą celebrował na Szczycie J. E. ks. biskup Kubina. Kazanie wygłosił ks. prałat dr Kruszyński z Lublina.

Podniosłym momentem było uroczyste ślubowanie tysięcznych rzesz uczestników, zgromadzonych pod Szczytem.

Zamknięcie Kongresu nastąpiło o godzinie 15.30 na Szczycie nabożeństwem majowym, celebrowanym przez JE ks. biskupa-sufragana Ziemiańskiego, pożegnalnym kazaniem, ks. dyrektora Jana Świerca z Oświęcimia, oraz dziękczynnym „Te Deum".

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 294.30; Bruksela 89.35; Helsinki 11.69; Londyn 26.41; Nowy Jork 5.30 i jedna ósma; Nowy Jork (kabel) 5.30¹/₈; Paryż 14.87; Praga 18.47; Sztokholm 136.20; Zurych 121.35.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka inwestycyjna II em. 82.75; 4 proc. państwowa pożyczka premiowa dolarowa 41.50; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (większe) 68.75 — 68.88, (drobne) 68.25; 4¹/₂ proc. pożyczka wewnętrzna państwowa 65.25; 5 proc. konwersyjna 70.50.

Akcje: Bank Polski 116.75; Węgiel 29.00 — 28.50; Lilpop 74.50 — 75.00; Modrzejów 14.10 —14.00; Norblin 65.00; Starachowice 37.75.

Seria katastrof

LOTNICZYCH W ANGLII

LONDYN, 10.5. (PAT) — W pobliżu Lincoln rozbił się samolot wojskowy. Załoga składająca się z oficera i szeregowca poniosła śmierć.

W miejscowości Hilton Hunts spadł również samolot ćwiczebny szkoły lotniczej w Wyno. W wypadku tym zginęło 2 oficerów.

Samolot bombowy tejże szkoły lotniczej eksplodował w chwilę po starcie. Trzy osoby zostały zabite.

Rozmowy francusko-angielskie

W SPRAWIE NIEINTERWENCJI

LONDYN, 10.5. (PAT) — Reuter komunikuje, że kontynuowane są rozmowy angielsko-francuskie w sprawach dotyczących nieinterwencji na lądzie i morzu już zostały pomiędzy obu rządami uzgodnione. Panuje przekonanie że inni członkowie Komitetu nieinterwencji również wyrażą zgodę na francusko-angielski punkt widzenia. Nadal trwają rozmowy w sprawie wycofania ochotników według poszczególnych kategorii, istnieje nadzieja, że Komitet nieinterwencji będzie mógł być zwołany z początkiem przyszłego tygodnia.

H. RABL 106)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Nasunęło się dalsze pytanie: dlaczego to robi właśnie teraz, gdy Bevergen zawisł nad przepaścią? To mu się wydało szczególnie zastanawiające. Pozory przemawiały za tym, że pani Konstancja wie doskonale, co grozi Bevergenowi i chce się wycofać zanim morderstwo wyjdzie na jaw.

Chłopak był rozgoryczony ogromnie i rozważając zachowanie się pani Konstancji, dobierał z rozmysłem obraźliwych wyrazów. — Nie ma co, ładna pani!... Ucieka od męża, jak mu grozi stryczek! To jest świństwo po prostu! Postępowanie w najwyższym stopniu nie koleżeńskie, nawet nieuczciwe!... Tak, nieuczciwe! Muszę uprzedzić pana Rummy'ego.. Po co? A cóż on zawinił? Powiem jej w oczy! — Po chwili snuł dalej: — I Markowi też powiem! Zaraz pójdę do niego, niech wie, z kim ma do czynienia, takiej kobiety nie wolno oszczędzać!.. — Zatrzymał się nagle. — Nie, pierwej do pana Rummy'ego, bo jeśli pójdę teraz do Marka, to ona się sprowadzi tymczasem i później pan Rummy już nie będzie mógł jej wyrzucić!...

Z tym postanowieniem wskoczył do autobusu i pojechał drżąc z obawy, że może się spóźnić.

Uspokoił się nieco, gdy portier oświadczył, że pan Rummy jest u siebie i sam. Podziękował i usiadł w kąciku hallu. Było mu przykro, że Bert musi czekać nie wiadomo jak długo, ale tę sprawę uważał za niecierpiącą zwłoki.

Konstancja całe popołudnie była zajęta pakowaniem swoich rzeczy. Pożegnała się krótko z Bevergenem, który nie próbował jej zatrzymać i nie zapytał nawet, dokąd idzie.

Siedząc w taksówce, uwożącej ją do Hedy, zaczęła myśleć mimo woli o człowieku do niedawna jej bliskim, a porzuconym teraz; widziała go wyraźnie, jak stał, czepiając się kurczowo krawędzi stołu i smutnym, zmęczonym spojrzeniem chwytał łapczywie jej każde poruszenie...

Wysiadła, zapłaciła szoferowi i natknęła się w hallu na niespodziewaną przeszkodę. Tą przeszkodą był mały, jasnowłosy chłopak, patrzący chmurnie i stanowczo. Zbliżył się do niej, zażądał by go wysłuchała.

— To jest bardzo ważne — oświadczył ostro. — To musi być zaraz w tej chwili.

Powiedziała łagodnie, że nie ma czasu teraz, ale chłopak nie ustępował. Zaproponowała, by zaczekał trochę — to też nie poskutkowało. Upór doprowadził ją stopniowo do gniewu, lecz Janek wcale się tym nie przejmował. Musiała ulec wreszcie i weszła z nim do małej kawiarni hotelowej, w której o tej porze nie było prawie nikogo.

— Wstąpiłem dziś do pana Rummy'ego — zaczął chłopak, gdy zasiedli oboje przy stoliku. — Powiedział mi, że pani będzie z nim mieszkała teraz, że za parę dni ja też mam przyjść... do pani i do niego.

— Tak ci powiedział? — zapytała Konstancja z lekką nutką rozczarowania; chciała sama obwieścić to Jankowi. — Cieszysz się? — zapytała, zaglądając mu w oczy.

Chłopak wzruszył ramionami. Zdziwiło ją to bardzo i jeszcze więcej dotknęło.

— Nie wiem — odpowiedział szczerze — o tym chcę z panią pomówić. Muszę wiedzieć przede wszystkim...

Konstancji się zdawało, że zgadła myśli chłopca. Przerwała mu, podniosła nań wilgotne oczy i rzekła cicho, czule:

— Tak się cieszę, mój Janku, że będziesz przy mnie zawsze... Nawet nie wiesz i nie możesz wiedzieć, jaka jestem szczęśliwa...

Westchnęła głęboko, miała wrażenie że znikło ostatnie zmartwienie w jej życiu. Chciała przygarnąć chłopca, powiedzieć, że od tej pory będzie miał rodzinę, bo znalazł ojca i matkę; wyciągnęła ramię, lecz on się uchylił. Jego oczy pociemniały nagle, młode czoło przecięły dwie głębokie bruzdy.

(C. d. n.)

Wspólna postawa nacjonalistyczna

NARODOWY IDEAŁ SPOŁECZNY

Wczorajsza „Gazeta Polska" w artykule wstępnym polemizuje z hasłem — co pewien czas drukowanym jako zawołanie dnia na czołowym miejscu w „Słowie" wileńskim. Po obszernym wstępie i omówieniu hierarchii potrzeb w życiu państwa i społeczeństwa — „Gazeta Polska" przechodzi do definicji nowoczesnego polskiego obywatela. Przytaczamy te uwagi poniżej w całości.

Droga, na której tworzy się i tworzyć się będzie ideał społeczno-polityczny nowoczesnego polskiego obywatela, rysuje się nam w sposób całkowicie różny od mechanicznie przejętego z niepowrotnej przeszłości schematu. Na drodze tej mianowicie widzimy coraz wyraźniej zanikanie wszelkich dotychczas obowiązujących „klasycznych" podziałów (wśród których podział na kategorię „proletariacką" i „mieszczańską" był jednym z podziałów typowych); dostrzegamy natomiast nie mniej wyraźną i coraz bardziej naturalną tendencję do nowej jedności organicznej ideału — typu społeczno-politycznego.

W czym widzimy tę jedność?

Widzimy ją we wspólnej zasadniczo postawie nacjonalistycznej i społecznej całego prawie młodego pokolenia, przy czym postawę społeczną rozumiemy jako przeciwstawienie dotychczasowej postawy indywidualistycznej, która była właściwą przezwyciężonej epoce liberalizmu i atomizmu społecznego. Nacjonalistą jest dziś bowiem nie tylko młody Polak z OZN, Oenerowiec, Falangista czy członek Stronnictwa Narodowego. Jest nim także młody Piastowiec, czy Wiciowiec. I na odwrót. „Ikarem" społecznym, czy (używając określenia potocznego) radykałem społecznym, świadomym konieczności głębokich reform społeczno-gospodarczych w nowej Polsce, jest dziś nie tylko ludowiec, ale także nacjonalista spod znaku OZN, Stronnictwa Narodowego czy ONR-u.

To tworzenie się nowego typu społeczno-politycznego w Polsce, czy też przetwarzanie się „obecnego człowieka" na nowy typ — jest bezwątpienia zjawiskiem twórczym i procesem naturalnym. Z jednej strony bowiem wyrasta organicznie z przezwyciężenia właśnie „proletariackości" i „mieszczańskości", pojętych jako bankrutujące formacje moralne i kulturalne w życiu społeczeństwa współczesnego, z drugiej zaś wynika z coraz pełniejszej świadomości zadań i celów Polski, do nowoczesnego bytu państwowego powołanej. To przezwyciężanie sędziwej przeszłości i tworzenie nowej treści, syntezy społeczno-politycznej, proste i zrozumiałe w młodym pokoleniu, napotyka oczywiście na opory i nałogi myślowe i uczuciowe u starych. Tym też tłumaczyć należy przepaść moralną i ideową, jaka w istocie dzieli młodych i starych nacjonalistów czy socjalistów, chociaż formalnie wszyscy zjednoczeni są jeszcze ciągle pod jednym partyjnym szyldem z „anno dazumal". Gdy bowiem starzy reprezentować będą już do końca typ „mieszczański" względnie „proletariacki", „prawicowy", względnie „lewicowy", gdy starzy endecy i starzy socjaliści wspólnie przedstawiają zmierzchający świat kultury liberalnie mieszczańskiej, to młodzi z moralnością tej kultury, jak również z klasowością typu „proletariackiego", wywiedzionego z ideologii marksistowskiej coraz mniej mają wspólnego. Budują nowy, własny i polski świat myśli i kultury narodowo-społecznej, ten właśnie nowy ideał społeczny, który leżeć będzie u podstaw polskiej ideologii nowoczesnej.

Że środowisko zachowawcze w Polsce obce jest wewnętrznie tym niewątpliwym wielkim przeobrażeniom zachodzącym w polskiej strukturze społeczno-politycznej, że tymi przeobrażeniami jest głęboko zaniepokojone i rade by wstrzymać bieg życia i wtłoczyć je z powrotem na stare, doświadczeniem długich lat tłusto wysmarowane koleiny przeszłości — temu się ani przez chwilę nie dziwimy. Staroszlachecka, „folwarczna" — jak ją nazwał St. Brzozowski — psychika, przefasonowana zgodnie z duchem minionego czasu na „enrichissez vous" moralności kultury „mieszczańskiej", broni się instynktownie przed burzliwym naporem zwycięskiego ideału społecznego w nowej Polsce, tak samo jak ongiś kunsztownie zbudowaną teorią stańczyków (Paweł Popiel!) broniła się przed oświatą ludu wiejskiego, twierdząc, że w ten sposób broni... kultury polskiej.

Życie uporało się wówczas zwycięsko z chwytem sił wstecznych. Uporа się i teraz zapewno nie mniej skutecznie.

8-godz. dzień pracy w górnictwie pod znakiem zapytania

Genewska konferencja węglowa nie dała rezultatu

Genewska trójgrupowa konferencja węglowa zakończyła dyskusję ogólną nad sprawą skrócenia czasu pracy w górnictwie.

Jak wszelkie dyskusje genewskie ostatnich lat i ta nie przyniosła żadnych konkretnych rezultatów. Przeciwnie, jej akord końcowy był pełen zgrzytów i rozbieżności. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii **wypowiedział się stanowczo przeciw skróceniu czasu pracy w górnictwie węglowym drogą konwencji międzynarodowej.**

Niemcy, największy eksporter węgla w Europie, nie brały, jak wiadomo, udziału w debacie genewskiej. Co do przedstawicieli krajów, które reformę omawianą wprowadziły u siebie, to ich wystąpienia były szeregiem skarg i **utyskiwań na stan upośledzenia, w jakim znalazły się ich przemysły węglowe, na handicap ich produkcji wobec konkurentów, pracujących normalnie.**

Tak więc p. Legrand, przedstawiciel pracodawców belgijskich, wyraził w swym przemówieniu powątpiewanie, **czy Belgia, mająca wielkie trudności eksploatacyjne i krótszy czas pracy niż jej konkurenci, będzie mogła długo trwać w tym stanie niższości, nie narażając się na poważne niebezpieczeństwa.**

Dramatyczne niemal było wystąpienie przedstawiciela rządu francuskiego p. Charles'a Barona. Skrócenie czasu pracy w kopalnictwie, mówił p. Baron, przy utrzymaniu dawnych płac i przyznaniu górnikom dorocznego urlopu **znacznie podwyższyło koszty produkcyjne francuskiego przemysłu węglowego. Jest niesprawiedliwością, aby Francja zmuszona była kupować węgiel zagraniczny, wydobywany przez górników, których czas pracy jest dłuższy nic czas pracy ich kolegów francuskich.** Francja, oznajmił p. Baron, chce zachować dla swych pracowników 40-godzinny tydzień pracy, nie może jednak pogodzić się z trwaniem stanu faktycznego, który może zaszkodzić zarówno gospodarce francuskiej, jak pracodawcom i pracownikom. P. Baron posunął się do gróźb, oświadczając, że w razie nieuchwalenia układu międzynarodowego, **Francja będzie zmuszona sięgnąć do środków z arsenału wojny ekonomicznej.**

W podobnym mniej więcej tonie przemawiał przedstawiciel rządu belgijskiego p. Raven. Mówca przypomniał deklarację swego rządu, według której Belgia w tym tylko wypadku będzie mogła ratyfikować międzynarodową konwencję, skracającą czas pracy w górnictwie węglowym, jeśli inne państwa, produkujące i eksportujące węgiel, ratyfikują ją również.

Jak już donosiliśmy, min. Komarnicki przemawiając w imieniu Polski, również **uzależnił postawę swego rządu od warunku przyjęcia przez wszystkie państwa produkujące i eksportujące węgiel omawianej reformy.**

Wobec tego jednak, że Anglia odrzuciła ją stanowczo, a Niemcy w ogóle nie wchodzą w rachubę, los konferencji genewskiej należy uważać za przesądzony.

Z DNIA

PPNR PRZESTAŁA ISTNIEĆ

Ag. „Echo" donosi: Samorzutne rozwiązanie się partii politycznej należy do zjawisk wyjątkowo rzadkich. Prawdziwą też sensację w kołach politycznych wywołało postanowienie władz naczelnych Polskiej Partii Narodowo-Radykalnej rozwiązania tej organizacji. Decyzja ta zapadła na posiedzeniu władz naczelnych PPNR-u, które odbyło się w dniu 7 maja rb. W motywach rozwiązania partii podano m. in. że Marszałek Piłsudski całym swym ofiarnym życiem uczył nas poświęcać wszystko dla Polski oraz że wicepremjer Kwiatkowski w swej katowickiej mowie w imieniu Rządu pierwszy wyciągnął rękę „poprzez płoty i płotki" ambicji personalnych do ogólnego narodowego zjednoczenia. Chcąc akcję tego zjednoczenia ogólnego ułatwić PPNR rozwiązuje się. Listy zawiadamiające o rozwiązaniu partii otrzymało Ministerstwo spraw wewnętrznych i komisariat rządu m. st. Warszawy. Zarówno listy, jak i „historyczny" protokół podpisał kierownik partii p. S. Psarocki i sekretarz A Mrożek.

STRONNICTWO NARODOWE ZAKŁÓCA WIECE STRONNICTWA PRACY

W szeregu miejscowości woj. śląskiego na zebrania Stron. Pracy przybywały bojówki Stron. Narodowego przeszkadzając obradom. Obecnie koła miejscowe Stron. Pracy potworzyły straże porządkowe, które nie dopuszczają na zebrania zwolenników Stron. Narod.

PREZ. KLARNER COFNĄŁ REZYGNACJĘ

W kołach samorządu gospodarczego wielkie poruszenie wywołała zgłoszona przez min. Klarnera na posiedzeniu w Katowicach rezygnacja ze stanowiska prezesa Związku Izb przemysłowo-handlowych. Rozstrzygnięcie sprawy ustąpienia prez. Klarnera odłożono wówczas do następnego zebrania Związku Izb, które odbyło się w dniu 7 i 8 bm. w Poznaniu.

Na zebraniu tym całkowicie uzgodniono sprawy zmiany statutu Związku Izb, która była przyczyną rezygnacji, wobec czego prez. Klarner na prośbę Związku Izb, cofnął swoją rezygnację.

Najważniejsza zmiana statutu jest punkt stwierdzający, że wszystkie sprawy, związane z taktyką działania Związku, będą pozostawione do decyzji prezydium Związku, jako organu jedynie właściwego do bezpośrednich pertraktacyj z czynnikami rządowymi.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Pasy ziemi opuszczonej i... strzeżonej

Ponure tajemnice sowieckiej granicy

Składając hołdy wszystkim rodzajom broni z okazji 1 maja, organ komisariatu obrony „Krasnaja Zwiezda" oczywiście nie mógł pominąć milczeniem oddziałów straży granicznej, podlegającej komisariatowi spraw wewnętrznych. Zamieszczono więc w numerze pierwszomajowym kilka wzmianek, poświęconych strażnikom z pogranicznych oddziałów GPU, którzy skutecznie przeszkodzili próbom przedostania się „szpiegów i dywersantów" na terytorium sowieckie.

Prasa sowiecka pisze zazwyczaj o „osobnikach usiłujących przekroczyć granicę z zewnątrz", lecz wypadki te stanowią znikomą część wypadków naruszania granic, zaś straż z reguły „poluje" na uciekinierów, a bynajmniej nie na „intruzów".

Dekret z dnia 8 czerwca 1934 r., przyrównujący próbę ucieczki z ZSRR do zdrady stanu i wprowadzający karę śmierci za taką próbę, został wydany, oczywiście nie dla obcokrajowców, lecz dla obywateli sowieckich, usiłujących za wszelką cenę wydobyć się spod jarzma bolszewickiego.

HANDEL „ŻYWYM TOWAREM"

Walce z tym masowym zjawiskiem zostało podporządkowane całe życie strefy granicznej. **Zburzono tu dawne osiedla, wybudowano w znacznej odległości od granicy nowe, wysiedlono dawnych mieszkańców w głąb kraju i przywieziono na ich miejsce „wypróbowany element" ludzi**, który mogą okupić swe istnienie, a nawet do pewnego stopnia wzbogacić się w drodze pełnienia nieoficjalnego, lecz obowiązującego „zawodu": łapania i odstawiania na posterunek uchodźców. Mieszkańcy „kołchozów" pogranicznych są ściśle zarejestrowani, podzieleni, pełnią „dyżury", urządzają „rywalizację socjalistyczną": kto więcej upoluje głów. Istnieje minimalna „taryfa" — cena głowy przeciętnego obywatela (2 pudy mąki). Za „grubą zwierzynę" płacą więcej. Pod znakiem makabrycznego handlu „żywym towarem" płynie życie granicy sowieckiej.

Rzekę Dniestr — granica z Rumunią — nazywają w ZSRR „rzeką krwi". **Krwawe kałuże stygną na lodzie w zimie. W lecie krew zabarwia strumienie wody. Straż graniczna rozstrzeliwuje z wysokiego wybrzeża ścigane ofiary.**

Na wprost Błagowieszczeńska na Amurze leży mandżurskie miasto Sachalin. Tysiące uchodźców przepłynęło przez fale Amuru. Ludność tego miasta chętnie za grube pieniądze ułatwia ucieczkę. Lecz władze sowieckie sp. strzegły się i przekupiły mieszkańców Sachalinu, którzy obecnie gorliwie współpracują z pogranicznym oddziałem GPU.

KLIMAT — SPRZYMIERZEŃCEM

Ale nie wszędzie da się wprowadzić podobny „system". Co począć z bezkresną linią granic południowych, od Morza Kaspijskiego aż do Władywostoku? Jak ustrzec bezwodne pustynie Kazachstanu, gdzie nawet bezwzględna polityka bolszewicka niepotrafiła osiedlić ludzi? Nie ma tu możności utrzymania kordonów, podobnie jak w lasach i tundrach Karelii. Z pomocą władzom sowieckim przychodzi surowy klimat, brak wody i pożywienia. Mimo to, uchodźcy przedostają się ciągle przez granice ZSRR. Nadzieja ucieczki powoduje, **iż mapy są najbardziej poszukiwanym towarem w Sowietach, a ludzie zagrożeni zesłaniem, lub mający możność obrania miejsca pracy albo pobytu, z upragnieniem patrzą na trudne do strzeżenia odcinki granic sowieckich.** Być może, nawet popularność komsomolska nad Amurem, Kamczatce i Sachalinie nie jest obca tym ukrywanym marzeniom.

Słowacy wiozą

NA STATKU „BATORY" DOKUMENT, KTÓRY PRZYPOMNI CZECHOM ICH ZOBOWIĄZANIE

Na statku „Batory", który do portu gdyńskiego zawita 26 bm, przybyć ma specjalna delegacja Słowaków z Ameryki z dokumentem przedstawiającym ogromną wagę dla narodu słowackiego.

Dokumentem tym jest słynna umowa pittsburska, zawarta w czasie wojny w Ameryce pomiędzy Czechami a Słowakami i gwarantująca równe prawa ustrojowe dla obu narodów w przyszłej niepodległej Republice Czechosłowackiej.

Przypomnieć należy, że Czesi, objąwszy władzę, nie respektowali tej umowy, a nawet podawali w wątpliwość jej istnienie.

Aby zadać kłam twierdzeniom czeskim, narodowy komitet Słowaków w Ameryce, postanowił wysłać do Europy specjalną delegację z oryginałem względnie wiarogodnym odpisem umowy pittsburskiej.

Na spotkanie i przywitanie tej delegacji przybyć ma do Gdyni grupa posłów Słowackich z Czechosłowacji.

Tydzień PBK. w Zagłębiu

Światły żołnierz -- to siła państwa

W dniach od 10 do 15 maja odbywać się będzie na terenie całej Polski, a więc i w Zagłębiu Dąbrowskim Tydzień Polskiego Białego Krzyża. Tydzień ten odbywający się pod hasłem: „Przez oświatę i kulturę żołnierza do potęgi państwa“ ma na celu przypomnienie społeczeństwu o doniosłej roli PBK w dziedzinie szerzenia oświaty i kultury wśród żołnierzy.

Polski Biały Krzyż prowadzi więc dla żołnierzy początkowe szkoły. W roku 1936-37 żołnierze - analfabeci pobierali naukę w 805 zespołach. PBK. zajmuje się także bibliotekami żołnierskimi, których w roku ubiegłym było 593. Liczne pogadanki i wycieczki, organizowane przez PBK przyczyniają się także znakomicie do rozwoju umysłowego i kulturalnego naszego żołnierza.

Wyrwany ze zwykłego środowiska, z dala od swoich, żołnierz jest niekiedy smutny, odczuwa tęsknotę. I temu także pragnie zaradzić Polski Biały Krzyż. W chwilach wolnych od ćwiczeń zapewnia żołnierzom ciepłą, serdeczną atmosferę, rozrywkę i kształcące zajęcia w 457 świetlicach.

Ale nie na tym koniec. Polski Biały Krzyż dąży nie tylko do tego, by żołnierz nauczył się czytać, pisać i rachować, nie tylko, aby czuł wokoło siebie przyjazną atmosferę — ale pragnie też, by nabył względnie pogłębił umiejętności zawodowe, by potem w cywilnym życiu było mu łatwiej, lepiej. W tym celu PBK prowadzi kursy specjalne (rolnicze, spółdzielcze itp.) W r. 1936-37 było ich 105.

Tak więc, gdy po odbyciu służby wojskowej, wraca były żołnierz do swojej wsi czy rodzinnego miasteczka — staje się w nim szerzycielem kultury i oświaty, tej oświaty, którą nabył dzięki niezmordowanej, ofiarnej pracy Polskiego Białego Krzyża.

W Zagłębiu Dąbrowskim Polski Biały Krzyż pozostający pod kierownictwem starościny Boxowej od lat już — spełnia swoją doniosłą misję. I obecnie PBK w Zagłębiu zaapelował do ofiarności publicznej na cele oświaty żołnierskiej. Z tych drobnych ofiar powstają rzeczy wielkie. Żołnierz w atmosferze ciepła i opieki PBK łatwiej i chętniej pełni swą zaszczytną służbę, szybciej dostraja się do obcego mu nieraz środowiska, a opuszczając szeregi wojskowe zabiera ze sobą wspomnienia serdecznej więzi, łączącej go z pułkiem, oddziałem i ludźmi, który otoczyli go pamięcią i staraniem..

Zarząd będzińskiego koła P. B. K. w związku z Tygodniem rozesłał listy zbiórkowe, wydał nalepki oraz rozplakatował propagandowe afisze.

W niedzielę, w świetlicy pułkowej, w Będzinie odbędzie się przedstawienie i koncert dla żołnierzy.

Wszelkie ofiary czy składki na PBK. wpłacać można na konto P. K. O. nr. 307.295 z zaznaczeniem, dla Białego Krzyża“.

JE. ks. biskup dr. T. Kubina

z wizytą pasterską w parafii Niemce

W drugim dniu pobytu J. E. ks. biskupa dr. T. Kubiny w parafii Niemce, J. E. ks. biskup dokonał poświęcenia nowego dzwonu, ufundowanego przez parafian. O godz. 9.30 odbyło się bierzmowanie dzieci, a po sumie w czasie której kazanie wygłosił J.E. ks. biskup, odbyło się bierzmowanie starszych.

W godzinach popołudniowych J.E. ks. biskup złożył wizyty osobom prywatnym.

O godz. 7 wieczorem po nabożeństwie majowym, odbyło się w Klubie na Niemcach sprawozdanie zrzeszeń i organizacyj katolickich, na którym przedstawiciele tych zrzeszeń przedstawili J.E. ks. biskupowi zakres i wyniki swej działalności religijnej i charytatywnej.

Dzisiaj o godz. 8 odbędzie się msza św. a następnie J.E. ks. biskup zwizytuje szkoły i przedszkola.

O godz. 16-ej Dostojny Gość wyjeżdża z Niemiec, udając się następnie na wizytację nowoutworzonej parafii w Klimontowie.

Koło godz. 17-ej nastąpi przywitanie J.E. ks. biskupa przez miejscowe władze kościelne, samorządowe, nauczycielstwo organizacje kościele i świeckie, dziatwę szkolną i całe społeczeństwo. Po przywitaniu odbędzie się uroczysty Ingres.

Dostojny Gość zatrzyma się w Klimontowie do jutra, w którym to dniu dokona wizytacji szkół.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

11 Maj — **Sroda**

Franciszka, Mamerta

Słowiańskij: Lutogniewa.

Słońca wsch. 3.49, zach. 19.17

Księżyca w. 16.21, zach. 2.17

HISTORIA PODAJE:

1768 Klęska konfederatów b. pod Podhajcami

1838 Zmarł w Wilnie Jędrzej Śniadecki.

1910 I Kongres Polski w Stanach Zjedn. Am.

1916 Bitwa II Korpusu pod Kaniowem.

PRZYSŁOWIA:

Gdy maj się grzmotem odezwie na wschodzie
To sprzyja sianu i zbożu w urodzie.

ZŁOTE MYŚLI

„Naród w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie.

Ignacy Mościcki.

—o0o—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Romans szulera“.
EDEN: „Groźny Bill“.
PATRIA: „Znachor“.

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Środa 11 bm. godz. 20 — „Gałązka rozmarynu“.

Czwartek 12 bm. godz. 15 — Akademia Polskiego Białego Krzyża; godz. 19 — Uroczysta akademia ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Piątek 13 bm. godz. 20 — „Gałązka rozmarynu“.

Sobota 14 bm. godz. 15.30 — „Gałązka rozmarynu“ (dla szkół); godz. 19.30 — „Gałązka rozmarynu“ (dla Zw. Narcz. Pol.)

Niedziela 15 bm. godz. 11 — „Jaś i Małgosia“ (poranek szkolny); godz. 15.30 — „Gałązka rozmarynu“ (dla kop. Siemianowice); godz. 20 — „Gałązka rozmarynu“.

Uroczysta Akademia

W czwartek dnia 12 bm. o godz. 19 staraniem Związku legionistów polskich oddział w Katowicach odbędzie się ku uczczeniu 3-ciej rocznicy śmierci Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego uroczysta Akademia. Na program składa się: 1) słowo wstępne, 2) „Salvator Poloniae“ — rapsodia polska na sola, chóry, recytacje i orkiestrę Juliusza Schreyera. Cztery epizody z życia Bohatera Narodu: 1) Sybir, 2) Rok 1914 Legiony, 3) Rok 1920, 4) Rok 1935 — Ostatnie werble na Wawelu. Szczegóły w afiszach. Bilety w cenie od 1.50 do 5 zł do nabycia w kasie teatru.

„Po tej i po tamtej stronie“

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim dr L. Pobóg-Kielanowskiego sztuka w 3 aktach Janusza Teodora Dybowskiego pt. „Po tej i po tamtej stronie“. Premiera odbędzie się w środę dnia 18 bm. o godz. 20.

—o0o—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
Ł. Turskiego — ul. 1 Maja 18
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zieleziń́skiego — ul. Orla 28

—o0o—

× **KOMITET BUDOWY POMNIKA POLEGŁYM OCHOTNIKOM** w Wojkowicach Komornych, składa serdeczne podziękowanie Tow. Bezimiennemu Kopalń Węgla „Czeladź“ za nadesłanie składki na pomnik.

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU** Dziś o godz. 16 na osiedlu robotniczym w Pogoni odbędzie się pokaz „Łatwe potrawy i przetwory z rabarbarum“. Wstęp 20 gr.

× **DZIEŃ MATKI W BORZE.** W ub. niedzielę w przedszkolu w Borze z okazji „Dnia Matki“ urządzono akademię. Okolicznościowe przemówienie, piękne w treści i formie o znaczeniu wychowania dziecka wygłosiła kierowniczka przedszkola p. H. Gortychowa. Po przemówieniu odśpiewano pieśni „Serdeczna Matko“, Hymn narodowy oraz „Boże coś Polskę“. Po akademii odbyła się wspólna herbatka.

Kto reflektuje

na objęcie teatru w Sosnowcu

Wczoraj upłynął termin składania ofert na dzierżawę Teatru miejskiego w Sosnowcu. Do Magistratu wpłynęło 5 ofert: pp. Vorbrodta i Pełszyka, p. Grodnickiego, p. Antoniego Kaczorowskiego, p. Janowskiego i p. Karola Hanusza.

W najbliższych dniach zarząd m. Sosnowca będzie rozstrzygać komu oddać teatr. Warto przeto zapoznać się z osobami kandydatów.

O p. Vorbrodt już pisaliśmy. Jest scenowiczaninem, długoletnim aktorem „Reduty“ z czasów gdy Reduta stała na najwyższym poziomie, osobiście prowadzona przez Osterwę. W wypadku uwzględnienia tej oferty p. Vorbrodt zajmowałby się stroną artystyczną a p. Pełszyk administracyjną.

P. Grodnicki należy do starszej generacji aktorów i prowadził już nie jeden teatr w swoim życiu. Najdłużej prowadził w Lublinie i Grodnie.

Osoba p. Kaczorowskiego znana jest publiczności zagłębiowskiej... z niefortunnych imprez operetkowych i rewiowych przywożonych do Zagłębia przez p. Kaczorowskiego. Były to bezwartościowe „szmiry“ reklamowane jako występy artystów scen warszawskich.

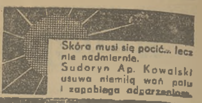
O p. Janowskim nic nie możemy napisać ponad to, że obecnie jest w zespole „Reduty“.

P. Karola Hanusza znamy z piosenek kabaretowych. Był swego czasu gwiazdą „Morskiego Oka“ wraz z Kitschmenką. Później prowadził i organizował rewie do spółki z innymi.

Tak oto się przedstawia lista osób ubiegających się o teatr w Sosnowcu. Poza ofertami pp. Vorbrodta i Pełszyka oraz p. Grodnickiego — wyboru nie ma.

Skoro mowa o teatrze warto zaznaczyć, iż „ciężko chory“ dyr. Gołaszewski jak donoszą dzienniki, występuje w „Cudzie Karoli“ razem z p. Bodo w Starachowicach. W wolnych chwilach od zajęć bywa w Warszawie.

Wydaje nam się, że przyczyną, którą tłumaczył się p. Gołaszewski opuszczając nagle Sosnowiec i pozostawiając w rozpaczliwej sytuacji część zespołu nie była istotną a wykrętem.



NA FALI DNIA

WSZYSTKO JEST JASNE I ZROZUMIAŁE...

„Goniec Warszawski“ w rubryce zagłębiowskiej ma stanowczo pecha. „Co ruszy — to — popruszy“. Wpadunków miał już sporo i to nader śmiesznych. Ot naprzykład taki upadunek, jak napisanie, że „prezydent Kaczkowski zabrukowywuje porządnie ulice Reymonta, ponieważ tam mieszka“. — Gdy tymczasem prezydent Kaczkowski przy tej ulicy nie mieszka i nigdy nie mieszkał.

Do wielu wpadunków dochodzi obecnie jeszcze jeden.

Przed 10 dniami „Goniec W.“ zaatakował dyr. Cholewickiego, jako wiceprezesa Domu Społecznego, iż „nie udzielił sali na odczyt ks. Trzeciaka“. Wiadomość od początku do końca nieprawdziwa, bowiem salą dysponuje nie dyr. Cholewicki, a gospodarz p. Rabsztyn, który prosił aby zwrócono się do niego następnego dnia, ponieważ musi porozumieć się z organizacją mającą zamówioną salę na ćwiczenia gimnastyczne i opłacającą salę. Następnego dnia nikt się do p. Rabsztyna nie zwrócił a organizatorowie wynajęli salę od „endeków“ przy ul. Mariackiej. Nie ulega wątpliwości, iż gdyby organizatorowie odczytu zgłosili się następnego dnia do p. Rabsztyna salę napewno by otrzymali.

Cóż jednak czyni „Goniec W.“ z tej śmiesznie drobnej sprawy? Dosiada konika (a może osiołka) politycznego i dalejże hasać po łączce bzdurstw, głupstw i kłamstewek. Machnął więc pierwszy artykulik atakujący dyr. Cholewickiego. Następnie wyznaczył sobie 10-dniowy termin na wyjaśnienie dyr. Cholewickiego. Ponieważ go nie otrzymał uważa to milczenie „za nad wyraz wymowne i nie wymagające dalszych komentarzy...“

Dotąd w porządku: — zdawałoby się że „wymowne milczenie“ dyr. Cholewickiego „Goniec W.“ zrozumiał, bo jakaż mogła być inna odpowiedź na wypisywane bzdurstwa i niechęć „Gońca“ do obiektywnej prawdy. „Goniec W.“ jednak aczkolwiek oświadczył, iż komentarze nie są potrzebne — dodał następującej treści komentarz:

„Opinia społeczna milczenie to należycie oceni jak i fakt odmówienie sali ks. dr. Trzeciakowi.

Podkreślić należy, że p. dyr. Cholewicki jest członkiem rady naczelnej OZN.

Wszystko więc jest jasne i zrozumiałe...“

Opinia społeczna należycie zrozumie i oceni złośliwości, kłamstwa i głupstwa „Gońca“. Bo: — **nikt nie odmawiał sali ks. dr. Trzeciakowi, a przeciwnie**, dyr. Cholewicki telefonował do p. Rabsztyna, aby poszedł na rękę organizatorom odczytu.

Dyrektor Cholewicki jest członkiem rady naczelnej OZN. — więc to jego stanowisko — współdziałanie w akcji polszczenia miast, handlu i rzemiosła — **jest jasne i zrozumiałe.**

Zrozumieć tego nie może tylko „Goniec W.“

Może następujący przykładzik coś „Gońcowi W.“ wyjaśni.

„Goniec W.“ uprawia dywersję wobec OZN. OZN. prowadzi akcję konsolidowania narodu pod hasłem obronności Państwa. — Przeciwdziałają tej konsolidacji komuniści i żydzi. A może „Goniec W.“ współdziała z komunistami i żydami.

Wszystko jest jasne i zrozumiałe...

Zabawa wiosenna

NA KOLONIE LETNIE DLA NIEZAMOŻNYCH UCZENIC

W sobotę dnia 21 bm. Koło Opieki przy gimnazjum im. Emilii Plater w Sosnowcu urządza w auli gimnazjum „Zabawę wiosenną“ z atrakcjami i bridgem.

Dochód przeznacza się na kolonie letnie dla niezamożnych uczenic.

12 Maja -- Dzień Żałoby Narodowej

Program uroczystości w Sosnowcu

Miejski Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu — podaje do wiadomości mieszkańców m. Sosnowca, iż w związku z trzecią Rocznicą Śmierci Wielkiego Marszałka odbędą się w Sosnowcu w dniu 12 bm. uroczystości żałobne według następującego programu:

Godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w kościele parafii W. N. M. P. z udziałem przedstawicieli władz, urzędów i organizacji. Organizacje proszone są o przybycie do kościoła z pocztami sztandarowymi. Takież nabożeństwa żałobne odbędą się w świątyniach innych wyznań.

Godz. 11 — przemarsz pocztów sztandarowych i delegacyj z kościoła na ul. Legionów, gdzie nastąpi złożenie przez poszczególne organizacje wiązanek kwiecia przed tablicą pamiątkową.

Godz. 19.30 — Zbiórka organizacyj we własnych siedzibach.

Do godz. 20.15 przemarsz organizacyj z pocztami sztandarowymi i zajęcie wyznaczonych miejsc na placu przed Ratuszem.

Godz. 20.15 — Zamknięcie dojścia dla organizacyj na plac przed Ratuszem.

Godz. 20.44—45 — Moment rozpoczęcia „chwili ciszy" i rozpalenie „symbolicznego ogniska".

Godz. 20.45 do 20.48 — **Chwila ciszy.**

Chwila ciszy zostanie zapowiedziana punktualnie o godz. 20.44 sygnałem syreny Huta Katarzyna, biciem dzwonów i sygnałami innych syren fabrycznych.

Wtedy wszystkie pojazdy winny się zatrzymać na ulicach, a przechodnie — przystanąć, przy czym mężczyźni zdejmują czapki. Wszelki ruch zamiera na 3 minuty, aż do nowego sygnału syren fabrycznych, oznajmiającego zakończenie chwili ciszy, co nastąpi o godz. 20.48

Godz. 20.50 — Odczytanie myśli Marszałka J. Piłsudskiego.

Komitet apeluje do dyrekcyj zakładów przemysłowych by zechciały wydać zarządzenia, aby moment rozpoczęcia sygnałów syren był ustalony jak najdokładniej, tj. w-g czasu radiowego.

Powołując się na odezwę Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego — Miejski Komitet apeluje do ludności miasta, by w skupieniu wzięła gromadny udział w uroczystościach żałobnych.

Właściciele domów proszeni są o wywieszenie flag narodowych przewiązanych krepą.

ZAWIESZENIE WIDOWISK

W związku z przypadającą 12 bm. trzecią rocznicą śmierci Marszałka Piłsudskiego zawieszone będą w dn. żałoby narodowej na obszarze całego kraju wszelkie widowiska. W czasie od dnia 12 maja od godz. 6 rano do dnia 13 maja 6 rano, nie będą czynne dancingi, kabarety, teatry, kinematografy oraz wszelkie inne przedsiębiorstwa o charakterze rozrywkowym. W lokalach gastronomicznych audycje przez głośniki dopuszczalne będą jedynie pod warunkiem nadawania programu polskiego, przystosowanego do uroczystości żałobnych.

ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW KOŁA SOSNOWIEC — ŚRÓDMIEŚCIE, zawiadamia, że w dniu 12 bm. o godzinie 19 w lokalu własnym przy ul. 3 Maja 22, odbędzie się uroczysta akademia w 3 rocznicę śmierci Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Odczyt wygłosi p. Stefan Krzyżak.

Na powyższą akademię zaprasza się wszystkich członków i sympatyków.

AKADEMIA ŻAŁOBNA NA DĘBOWEJ GÓRZE

Związek podoficerów rezerwy Koło „Dębowa Góra", Związek Strzelecki, oddział fabryki ...a, Liga morska i kolonialna oddział fabryki Deichsla w dniu 12 bm. o godz. 19.30, w sali organizacyj społecznych fabryki Deichsla przy ul. Lipowej — urządzają akademię żałobną, na której p. Bronisław Górecki wygłosi przemówienie p.t. „W trzecią Rocznicę Zgonu ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego" — Wstęp bezpłatny.

ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW A. P. ODDZIAŁ W SOSNOWCU wzywa swych członków aby w dniu 12 bm. wzięli liczny udział w uroczystościach żałobnych w trzecią rocznicę śmierci Wielkiego Marszałka. Zbiórka pierwsza o godz. 9.45 przy kościele parafialnym, zbiórka druga w lokalu Związku, ul. Żytnia 10, o godzinie 19, poczym wymarsz przed Ratusz.

POW PLACÓWKA SOSNOWIEC w związku z trzecią rocznicą śmierci Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, wzywa wszystkich peowiaków do przybycia w dniu 12 bm. o godz. 19.30 do lokalu Domu Społecznego, jak również do wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnym.

ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ oddział Dąbrowa Górnicza wzywa swych członków na zbiórkę w dniu 12 maja br. o godzinie 18 do lokalu Związku, celem wzięcia udziału w capstrzyku żałobnym w 3-cią rocznice zgonu Budowniczego Polski Marsz. Józefa Piłsudskiego. Przybycie obowiązkowe.

O umowę zbiorową w cegielniach

pow. Będzińskiego i Olkuskiego

Na wczoraj wyznaczona została w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie objęcia umową zbiorową cegielń w powiatach Będzińskim i Olkuskim. Cegielń tych jest około 20.

W swoim czasie, jak o tym donosiliśmy, dwie cegielnie, a mianowicie Sejmikowa w Będzinie i Bielewicza zawarły z robotnikami umowy zbiorowe, inne zaś cegielnie umów takich nie zawarły lecz tylko umowy indywidualne.

Wobec tego robotnicy zażądali, aby umowy zawarte przez dwie wyżej wymienione cegielnie rozciągnąć na wszystkie podobne zakłady w obu powiatach.

Na wczorajszej konferencji przedstawiciele właścicieli cegielń nie zgodzili się na przyjęcie tych umów, wobec czego konferencja nie dała wyniku.

Związki robotnicze postanowiły zwrócić się do Min. opieki społecznej o nadanie umowie zbiorowej, zawartej przez cegielnie Sejmikowej i Bielewicza mocy obowiązującej na terenie obu powiatów.

Budżet Dąbrowy na rok 1938-39

rozpatruje Rada miejska

W ub. poniedziałek Rada miejska w Dąbrowie przystąpiła do rozpatrywania budżetu miasta na rok 1938-39.

Budżet opracowany przez zarząd miejski zamyka się po stronie wydatków i dochodów sumą **1.353092 zł.** Wydatki zwyczajne wynoszą **871.838 zł.**; nadzwyczajne **481.257 zł.**; dochody zwyczajne **893.092 zł.**, nadzwyczajne **460 tys. zł.**

Posiedzenie rozpoczęło się z godzinnym opóźnieniem, z powodu braku odpowiedniego quorum w wyznaczonym terminie.

Na wstępie zabrał głos prezydent miasta Trzęśniewski, który wygłosił krótkie expose.

Pomimo pewnej poprawy sytuacji gospodarczej, sytuacja finansowa miasta jest nadal dość trudna i miasto nie może pozwolić sobie na prowadzenie poważniejszych inwestycyj. Nastąpił spadek wpływów w kasie miejskiej, a to naskutek osłabienia siły płatniczej szeregu podatników oraz zmniejszenia niektórych dochodów miasta w drodze ustawodawczej.

Pomimo trudności **udało się budżet zrównoważyć**, przy czym miasto prowadzi szereg robót, zatrudniając bezrobotnych.

Po przemówieniu p. prezydenta przyjęto dochody, po czym przystąpiono do rozpatrywania wydatków. Po odczytaniu kolejono wszystkich działów przystąpiono do rozpatrywania poszczególnych pozycyj. Już na wstępie wynikły rozbieżności przy omawianiu działu I-go (zarząd ogólny) między komisją rewizyjną a zarządem miejskim. Na wniosek r. Sieradzkiego sprawę tę przekazano zarządowi miejskiemu do uzgodnienia z komisją, po czym na wniosek r. Kubiaka obrady przerwano.

Wczoraj odbywały się dalsze debaty nad budżetem.

Referentem generalnym budżetu jest r. Bem.

Dzisiaj 7 gonitw

na torze wyścigowym w Katowicach

W środę dnia 11 bm. w piętym dniu sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegranych zostanie siedem gonitw. Wojskowy bieg z przeszkodami na dyst. ok. 4000 mtr. Ciekawie zapowiadają się po jednej z przeszkodami i płotami, do której zapisano aż 13 koni — tu trudno w tylu koniach o faworyta. Poza tym rozegrane zostaną cztery płaskie z licznymi zapisami koni w tych jedna sprzedażna, po której koń zwycięzca będzie sprzedawany z licytacji najwięcej dającemu.

Widać z zapisów koni jak i dotychczasowego przebiegu gonitw, że wyścigi w tym roku są pod każdym względem postawione na odpowiednim poziomie.

Początek gonitw o godz. 15.30 **bez względu na pogodę**; odbywać się one będą w czasie oznaczonym w programie.

Poniżej podajemy wynik mianowań na dzień 11 maja:

Wojskowa z przeszkodami, dystans ok. 4000 mtr — nagroda 400 zł: Waleczny — ofic. służb W. Krystka por., właściciel, Don — ofic. służb. ppor. Wielowiejski, właściciel, Druch — ofic. służb. ppor. K. Husenoder, właściciel, Elit — ofic. służb. ppor. Z. Nowicki, właściciel, Duglas — ofic. służb. ppor. Borzęcki, właściciel, Eros — ofic. służb ppor. I. Jura, właściciel, Dora — ofic. służb. ppor. Skrochowski, właściciel, Drobna — ofic. służb. rtm Wolskiego, por. Cieśliński.

Płaska, dystans ok. 1600 mtr — nagroda 600 zł: Albulka — st. „Bończa, NN, Bystrzyca — Mencel, NN, Tamagra III — Karlinger, j. Kłoszewski, Jawajka — st. „Iwno", j. Konieczny, Mariasz — Sulejewicza, NN, Laufer II — st. „Iwno" j. Konieczny, Kapuś — bar. Kronenberga j. Rutkowski.

Przeszkody, dystans ok. 3200 mtr — nagroda 600 zł: Jog — inż. Michalskiego, j. Kurowski; Król Herod — Tudzińskiego, chł. Kolago; Nawój — Sieda, j. Gryza; Galahad — Bobińskiego i Turno, j. Wojtkowiak; Goldella II — Antropowa, j. Głowacki; Dumka — Herszlewicza, NN; Sarmata — Gr. ofic. 7 DAK Wlkp., j. Grzanka; Huragan IV — bar. Kronenberga, p. Byliczyński; Flagranti — Frydra, NN; Memoria — Rościszewskiego, j. Wachowiak.

Płaska, sprzedażna, dystans ok. 1800 mtr — nagroda 700 zł: Fru-fru — st. „Iwno", j. Konieczny; Katorżnik — bar. Kronenberga, j. Rutkowski; Gwiazdor — Karlinger, NN; Fetyn — st. „Iwno", j. Konieczny; Rywal — Karlinger, j. Kłoszewski; Cross Country — Mrugaszewskiej, NN; Pamir — Rościszewskiego, j. Wachowiak; Aza — Karlinger, NN.

Płoty, dystans ok. 2400 mtr — nagroda 400 zł: Styl — Antropowa, j. Głowacki; Hakata — bar. Kronenberga, j. Rutkowski; Ney — Bobińskiego, j. Wojtkowiak; Ontario — Endera, ż. Ustinow; Babiniec — Karlinger, NN; Pan Benet — dr Schlingmanna, j. Głowacki; Farys II — inż. Michalskiego, j. Głowacki; Emir IV — Wąsowicza, NN; Harcerka — Półtorakowej, NN; Cros Country — Mrugaszewskiej, j. Gruza; Honwed — dr Harlanda, ż. Kończal; Cezarewicz — inż. Pomernackiego, chł. Dymek; Harriette — Rościszewskiego, j. Wachowiak.

Płaska, dystans ok. 1800 mtr — nagroda 400 zł: Garłacz — Bobińskiego, NN; Cynara — Sulejewicza, NN; Judica — st. „Iwno", j. Konieczny; Forum — Endera, ż. Czernuszenko; Palier — Meissnera, chł. Owecki; Harcerka — Półtorakowej, NN; Guldynka — Błeszyńskiego, j. Rutkowski I.

Płaska, dystans ok. 2100 mtr — nagroda 800 zł: Miss Palil — st. „Iwno", j. Konieczny; Markietanka — Karlinger, j. Kłoszewski; Margas — st. „Zygmunt", ż. Ustinow; Alerte — inż. Pomernackiego, chł. Dymek; Algier — dr Schlingmanna, j. Kowalczyk; Trzask — Frydera NN; Styl — Antropowa, ż. Czernuszenko; Cacko II — Płoszajskiej, j. Rutkowski.

Strajk okupacyjny

W FABRYCE „JÓZEFÓW"

W fabryce wyrobów ceramicznych „Józefów" w Czeladzi, gdzie ostatnio dość często powstają zatargi między robotnikami, a dyrekcją wybuchł onegdaj strajk okupacyjny.

Przyczyną strajku było zwolnienie z pracy jednego z robotników. Robotnicy skarżą się, że dyrekcja zwalnia z pracy robotników, którzy zachorują, nie zwracając uwagi na ustawowe terminy wymówienia.

Strajkujący zwrócili się o interwencję do inspektora pracy.

—ooo—

× **POTANIAŁO.** Komisja statystyczna przy inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania zmniejszyły się w ub. miesiącu w porównaniu do marca br. o 0,31%.

PROGRAM RADIOWY

RADIOFONIZACJA SZKÓŁ W KIELECKIM KU UCZCZENIU PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Coraz bardziej zwiększa się na terenie województwa Kieleckiego ilość szkół powszechnych, zaopatrzonych w odbiorniki radiowe. W akcji radiofonizacji szkół bierze czynny udział województwo, dając w ten sposób przykład dbałości o podwyższenie poziomu kulturalnego mieszkańców.

W dn. 12 maja, jako w rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, 15 szkół powszechnych Jego imienia otrzyma odbiorniki, ofiarowane z inicjatywy wojewody kieleckiego, dr Dziadosza. Kilkanaście szkół powszechnych, rozrzuconych po całym województwie, zdobędzie cenną pomoc w nauczaniu, a jednocześnie źródło kulturalnej rozrywki.

Na marginesie tej akcji warto podkreślić, że zarówno czynniki państwowe jak i samorządowe przykładają coraz większą wagę do zagadnienia radiofonizacji terenu.

„SWACZYNA U DOROTKI" DLA MATEK!

Szerokie rzesze młodszych radiosłuchaczy wiedzą o tym, że w każdą środę Polskie Radio nadaje dla nich o godz. 18.25 „Swaczynę u Dorotki". Podwieczorek taki składa się z piosenek, wierszyków, odpowiedzi na listy, a nawet produkcyj muzycznych na różnych instrumentach. W środę 11 bm. dla odmiany „Swaczyna" przeznaczona jest dla wszystkich — Matek! Dzień ten bowiem jest „Dniem Matki". A zatem ciocia Hela i „Karkiełki" zapraszają wszystkie Mamusie na środę 11 bm. do głośników i słuchawek.

„POWRÓT DO ZIEMI"

Uprzemysłowienie Śląska zamieniło wsie na osiedla fabryczne, a rolników oderwało od pracy na roli i wciągnęło w tryby robót w hucie czy na kopalni. Ale ziemia w dalszym ciągu kusi ich i wabi ku sobie. Wracają na rolę, uprawiają ziemię, cieszą się jej plonem. Dzieje się to przeważnie przez ogródki działkowe. „Powrót do ziemi" — to rozmowa z p. Stelmachówną, miejską instruktorką ogródków działkowych w Sosnowcu o tych właśnie skrawkach ziemi, dających górnikowi i hutnikowi wrażenie powrotu na rolę, do ziemi. Audycję tę nada rozgłośnia katowicka w środę dnia 11 bm. o godz. 20.

ŚRODA 11 MAJA

6.15 Pieśń poranna 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół: „Pamiątki po Marszałku" opowiadanie 11.40 Pieśni francuskie (płyty) 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Koncert życzeń 13.15 Koncert popularny (płyty) 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego 14.25 Wiadomości bieżące 14.35 Piosenki chóru Dana (płyty) 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „Chwilka pytań" pogadanka dla dzieci starszych 16.00 Skrzynka językowa 16.15 Muzyka lekka 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 „O morskiej obronie minowej" odczyt 17.15 Miniatury kwartetowe (muzyka polska) 17.50 „Polska młodzież szkolna a obrona kraju" pogadanka 18.00 Wiadomości sportowe 18.15 Porady radiotechniczne 18.25 Swaczyna u Dorotki — audycja dla dzieci 18.45 „Nasze dzieci na wycieczce" pogadanka dla rodziców 19.00 „A to się pali serce moje" opowiadanie Gustawa Daniłowskiego 19.20 Duety wokalne w wykonaniu Ł. Guzowskiej-Ozimińskiej—sopran i Liddi Górskiej—msopran 19.35 „O działalności uspołecznionej" pogadanka 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos.." 20.15 Polska muzyka popularna w wykonaniu małej orkiestry PR 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Pawła Lewickiego 21.45 „Bema pamięci rapsod żałobny" 22.05 Konkurs chórów regionalnych (śpiewają chóry ze Lwowa) 22.30 Polska muzyka popularna (płyty) 23.00 Najpopularniejsze utwory (płyty).

Sprawa sądowa o „odmłodzenie“
urzędniczki stołecznego magistratu

Na wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu była wyznaczona rozprawa przeciwko burmistrzowi m. Czeladzi Henrykowi Brudnickiemu, urzędnikowi Magistratu czeladzkiego Kusińskiemu Marianowi, Michałowi Sztuce z Warszawy i Józefowi Szymczykowi, kupcowi z Czeladzi, oskarżonym o „odmłodzenie“ żony Sztuki.

O sprawie tej w swoim czasie już pisaliśmy.

Sztukowa, pochodząca z Czeladzi, pracowała w magistracie warszawskim. Ponieważ groziła jej redukcja i brakowało kilka lat do pełnej emerytury, przeto mąż Sztukowej przybył do Czeladzi i uzyskał w Magistracie dowód osobisty, w którym wystawiono późniejszą datę urodzenia Sztukowej.

Na rozprawę powołano kilkunastu świadków m. inn. wiceprezydenta miasta Kielc, majora W. P. w stanie spoczynku, Bronisława Dorobczyńskiego. Nie wezwano tylko Sztukowej, które jest ciężko chora na raka.

Obrony oskarżonych podjęli się: adw. Pawełek — Brudnickiego, adw. Krzemuski — Kusińskiego, adw. Koenig — Sztuki.

Burmistrz Brudnicki jest oskarżony o nieopatrzne podpisanie dowodu, a Kusiński i Szymczyk o wpisanie fałszywej daty urodzenia Sztukowej, mąż zaś Sztukowej o nakłonienie ich do fałszerstwa.

Rozprawa pomimo stawienia się oskarżonych i wszystkich świadków, została odroczona ze względów proceduralnych, bowiem obrońca osk. Sztuki oświadczył, że jego klijent otrzymał wezwanie dopiero na 4 dni przed rozprawą i przedwczoraj zwrócił się do adwokata o podjęcie obrony. Obrońca umotywował, że jest to sprzeczne z procedurą prawną, gdyż obrońca, jak i oskarżony nie mieli czasu przygotować się do rozprawy i dlatego prosi sąd o odroczenie rozprawy. Sąd do wniosku się przychylił i sprawę odroczył.

Dziki strajk
na kopalni „Jowisz“

Wczoraj wybuchł dziki strajk okupacyjny na kopalni „Jowisz“. Przywódcy ZZZ zażądali przyjęcia do pracy jednego z robotników, który nie cieszy się zbyt dobrą opinią i odwiedzał już nie raz „pakę“. Wobec tego, że dyrekcja wzbraniała się przyjąć go do pracy, — wczoraj proklamowano dziki strajk okupacyjny. Na dole pozostało około 180 górników, z których większość pozostała zmuszona do tego terorem.

ZZZ chcąc pozyskać sobie wpływy wśród robotników rozpoczęło w ostatnich czasach używać najrozmaitszych chwytów demagogicznych. Metody takie rozpoczął ten związek stosować w związku z wyborami delegatów i w niektórych wypadkach udało mu się to a mianowicie na kopalni „Jowisz“ i kop. „Dorota“.

Związek ten stara się wszelkimi siłami przelicytować związki socjalistyczne, które, trzeba przyznać przejawiają niejednokrotnie poczucie odpowiedzialności i unikają demagogii w szczególności jeśli chodzi o zawodowe sprawy robotnicze. Natomiast ZZZ nie krępuje się już zupełnie to też komuniści chętnie popierają obecnie ten związek.

Wywołanie dzikiego strajku okupacyjnego to jeden z przejawów nieodpowiedzialności i demagogii tego związku.

Napad nożowców
na pijanego przechodnia

Mieszkaniec dzielnicy sieleckiej w Sosnowcu Mieczysław Wojtasiński, — przechodząc w stanie pijanym przed trzema dniami wieczorem ulicą został zaczepiony przez kilku nieznanych osobników.

Napastnicy dotkliwie pobili Wojtasińskiego oraz zadali mu kilka ran nożami w plecy i uda.

Gdy Wojtasiński nieprzytomny padł na chodnik, napastnicy zbiegli.

Wojtasińskiego w stanie groźnym przewieziono na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie.

Policja wdrożyła dochodzenie, celem ustalenia sprawców i podłoża krwawej napaści.



Z PODRÓŻY PANA PREZYDENTA R. P. PO CENTR. OKR. PRZEM.
Powitanie Pana Prezydenta w Sędziszowskich Zakładach przemysłowo - drzewnych przez przedstawiciela robotników zakładów. Obok Pana Prezydenta p. wiceprem. inż. Kwiatkowski

Smiertelny wypadek
W DĄBROWIE

W żydowskiej firmie „Żużel“ w Dąbrowie wydarzył się śmiertelny wypadek, którego ofiarą padła robotnica Zofia Baran.

Podczas ładowania żużla do żelaznego wózka, spadł z szyn hamulec, wskutek czego wózek zjechał szybko na dół, zabijając robotnicę.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, kto ponosi winę za spowodowanie wypadku.

—xx—

✕ „DZIEJE TWORZENIA SIĘ POLSKIEGO IDEAŁU WYCHOWAWCZEGO“. W sobotę dnia 14 bm. o godz. 19 w sali gimnazjum państwowego im. St. Staszica przy ulicy Żeromskiego 3 w Sosnowcu prof. Jan Piechowicz z Liceum pedag. wygłosi z ramienia Międzyszkolnej Komisji wychowawczej odczyt dla rodziców p.t. „Dzieje tworzenia się polskiego ideału wychowawczego“.

✕ ZABAWA WIOSENNA OMP. Organizacja Młodzieży Pracującej Ognisko im. Tadeusza Hołówki urządza w dniu 14 bm. „Zabawę wiosenną“ w salach Domu Społecznego przy ul. Żytniej 10. Początek o godzinie 20. Wstęp za zaproszeniami. Dochód z zabawy przeznacza się na kolonie letnie dla najbiedniejszych członków organizacji.

✕ PODWYŻKA PŁAC. Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej i podwyżki płac w tartaku w Pilicy. Robotnicy uzyskali podwyżkę w wysokości 20%, przyczym robotnicy wykwalifikowani mają zagwarantowane minimum w wysokości 4 zł 20 gr dziennie, zaś niewykwalifikowani 2 zł 65 gr.

✕ POŻAR W OŻAROWICACH. W zabudowaniach Antoniny Wyszyńskiej we wsi Ożarowice wybuchł pożar przyczym ogień strawił drewniany dom mieszkalny oraz znajdujące się na strychu żyto, mąkę i pierze. Straty wynoszą 2000 zł. Przyczyna wybuchu pożaru nieznana.

✕ Z RUSZTOWANIA NA BRUK. 48-letni Piotr Jankowski z zawodu murarz, zatrudniony przy tynkowaniu domu Szczepana Goska, spadł z wadliwie urządzonego rusztowania na bruk, doznając złamania prawej nogi i obrażeń wewnętrznych. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

—ooo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Helena Kowalska w Sosnowcu. Niewątpliwie słuszne są uwagi Pani co do konieczności odnowienia teatru i zastąpienie zimnych kolorów cieplejszymi. O ile nam wiadomo zarząd miasta przystąpi do odnowienia teatru w miesiącach letnich. Przeróbka wnętrza teatru dokonana została nie przez socjalistów, a przez dyr. Gołaszewskiego 2 lata temu. Oczywiście — wiele z wnętrza teatru nie da się zrobić. Jedynym wyjściem — to wybudowanie nowego gmachu teatralnego. Projekt budowy istnieje i kto wie czy nie nastąpi to wcześniej, aniżeli wszyscy się spodziewają.

Krewkie niewiasty pobiły świadka
który ujemnie o nich zeznał w sądzie

We wsi Psary w jednym domu zamieszkują Rozalia Okularczyk, Agnieszka Trzcionka, lat 72 (właścicielka domu), Aniela Kubica i Józefa Bochenek.

Między pierwszymi dwiema, a pozostałymi niewiastami dochodziło b. często do sprzeczek i kłótni. Powodem tego był zatarg o graniczące ze sobą pola, których były właścicielkami.

Pewnego razu na tym tle wybuchła między nimi sprzeczka, w czasie której Aniela Kubica pobiła Okularczykową i Trzcionkę.

Sprawa oparła się o sąd grodzki w Czeladzi, który skazał sprawczynię pobicia na miesiąc aresztu.

Na rozprawie zeznawała jako świadek Józefa Bochenek, która wydała ujemną opinię o pobitych kobietach.

Po opuszczeniu sali sądowej Okularczykowa i Trzcionka rzuciły się na Bochenkową i pobiły ją z zemsty do utraty przytomności.

Wczoraj mściwe niewiasty stanęły przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i zostały skazane na pół roku więzienia.

Dzieci odkopały kości
mieszkańca Strzemieszyc, zmarłego na cholerę

Gromadka dzieci w Strzemieszycach, bawiąc się w piasku, obok kolonii „Kardębie“ odkopała kości ludzkie.

Jak się okazało, dzieci zupełnie przypadkowo odkopały szkielet zmarłego przed 60 laty na cholerę mieszkańca Strzemieszyc niejakiego Merty.

Zwłoki ofiary strasznej epidemji pochowano wówczas na uboczu z dala od siedzib ludzkich.

Odkopane obecnie przypadkowo — szczątki Merty złożono w tym samym miejscu, lecz zakopano je znacznie głębiej.

SPORT

DZIŚ NA STADIONIE UNII
TRENINGOWY MECZ
DWU REPREZENTACYJ

Dziś na stadionie Unii w Sosnowcu o godz. 17.30 zostanie rozegrany treningowy mecz dwóch teamów Polski.

Zapowiedź atrakcyjnego, dla Zagłębia, spotkania wywołała duże zainteresowanie.

Bezpośrednio po meczu kapitan PZPN p. Kałuża ustali skład reprezentacyjnej drużyny Polski na mecz z Irlandią i na mistrzostwa świata w Paryżu.

Jako przedmecz zostanie rozegrane spotkanie reprezentacyj juniorów Sosnowca i Czeladzi, których skład jest następujący:

Czeladź: Sikora (Brynica), Sobieraj (CKS), Stolarski (Brynica), Cukiernik A. (Brynica), Szewczyk (CKS), Pasternak (Brynica), Kawczyński (CKS), Drej (Brynica), Łata (CKS), Baran (Brynica) i Mazur (CKS). Rezerwowi: Cukiernik H. i Lira.

Sosnowiec: Stypa (Unia), Żarski (Czarni), Świergała (Unia), Janus (Czarni), Hamankiewicz i Zychla (Unia), Łukawski, Nowak, Szymczyk i Bembech (Czarni) oraz Rossa (Unia) Rezerwowi: Wieczorek, Bucki i Urgacz.

WOLVERHAMPTON WANDERERS — REPR. ŚLĄSKA

Za tydzień t.j. w dniu 16 bm. w Wielkich Hajdukach, na boisku Ruchu odbędzie się sensacyjny mecz piłkarski między słynną angielską drużyną „Wolverhampton Wanderers“ a reprezentacją Śląska.

Zainteresowanie meczem z postępem czasu wzrasta do niebywałych dotąd rozmiarów. Dotychczas sprzedano przeszło 20 tys. biletów. Organizatorzy, którzy uruchomili na ten mecz 8 pociągów popularnych, spodziewają się, że w dniu meczu na stadionie znajdzie się 30 tys. ludzi, którzy będą świadkami niecodziennego spotkania.

Anglicy, którzy ostatnio uzyskali ostatecznie tytuł wicemistrza Anglii (1 punkt mniej od Arsenalu) są w rewelacyjnej formie. Najlepszymi ich graczami, którzy wielokrotnie reprezentowali Anglię, są: Bryn Jones fenomenalny bramkarz Scott, obrońcy Morris i Taylor, Smalley, kapitan drużyny Cullis, Gardiner, Galley i Ashall, pozostali niewiele im ustępują w umiejętnościach.

Kilka dni temu ekspedycja Wolverhamptonu w liczbie 28 osób otrzymała w konsulacie polskim w Londynie wizy. Anglicy przyjadą do Katowic w dniu 17 maja o godz. 6.34 z Budapesztu, gdzie rozegrają poprzednio spotkanie z Węgrami.

Kapitan Śl. OZPN p. Lubina w bież. tygodniu ustali skład Śląska.

Przedsprzedaż biletów na arcyciekawe to spotkanie odbywa się w Sosnowcu w „Orbisie“.

Dalsze szczegóły podamy we właściwym czasie.

MINIMA DLA PŁYWAKÓW

PZP ustalił następujące minima zasadnicze dla kandydatów do reprezentacji na mistrzostwo Europy:

100 m. st. dow. — 1 minuta,
200 m. st. dow. 2:25 (jako zawodnicy kandydaci do sztafety),
200 m st. klas. — 2:50,
100 m st. nawzn. — 1:12.

Jako ostateczny egzamin przed mistrzostwami Europy traktowane będą mistrzostwa Polski oraz spotkanie z Finlandią.



BAWOROWSKI ZAGRANICĄ
Król Szwecji Gustaw V w rozmowie ze znakomitym tenisistą Baworowskim w Sztokholmie.

KRONIKA ZAWIERCIA

Prezydent miasta
PRZEPROWADZA LUSTRACJĘ

Wczoraj w godzinach przed południowych prezydent miasta p. Cz. Kowalski w asyście inż. Żubra, dr Osterwy, oraz urzędników Magistratu dokonał lustracji w posesjach tak pod względem sanitarnym jak i budowlanym.

Na miejscu p. prezydent Kowalski ukarał doraźnie grzywną kilka osób, nie przestrzegających przepisów sanitarnych i budowlanych po zł 100 i 50. Nadmienić należy, że najbardziej zaniedbane pod względem sanitarnym ulice to: Marszałkowska, Rynkowa, Stary Rynek, Nowy Rynek, Apteczna i t.p. (dzielnica żydowska). Podobne lustracje będą odbywały się częściej.

X TEATR MIEJSKI Z CZĘSTOCHOWY W ZAWIERCIU. W sobotę, dnia 14 bm. staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Zawierciu zespół artystów teatru miejskiego z Częstochowy da dwa przedstawienia: I o godz. 5 po pol. p.t. „Grube ryby", II o godz. 8 wiecz. p.t. „Szczęście Frania". Czysty zysk przeznacza się na dożywianie dzieci. Bilety nabywać można od piątku w księgarni „Wiedza" ul. Paderewskiego, a w dniu przedstawienia w Domu Ludowym.

KRONIKA OLKUSZA

Cegielnie ruszają

Cegielnie parowe braci Pilarskich, oraz Żerykiera w Ogrodzieńcu, zostały uruchomione, przy czym zatrudniono w obydwóch cegielniach na razie około 60 robotników. Jest przewidzane, że drugie tylke znajdzie pracę w niedługim czasie.

Przyjęci robotnicy pracują przy podwyżce płac od 6 do 10% w stosunku do roku ub.

Młodzież olkuska
W „DNIU MATKI"

W obydwóch gimnazjach olkuskich, oraz w szkole powszechnej żeńskiej przy ul. Górniczej odbyły się w ub. niedzielę z okazji „Dnia Matki" podniosłe uroczystości.

Zgromadzona dziatwa wygłosiła okolicznościowe deklamacje i wiersze, oraz odśpiewała szereg piosenek na cześć Matki. Poza tym dziatwa wręczyła matkom wiązanki kwiecia, a nawet prezenty.

Uroczystości ku czci Matki urządziły bądź harcerki, bądź PCK.

Śmierć wilków morskich
NASTĘPUJE PRZEWAŻNIE NA LĄDZIE

Departament marynarki Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, na podstawie danych statystycznych, stwierdza, że spośród marynarzy tylko 5 procent umiera na morzu, natomiast 95 procent na lądzie. Wypadki na oceanach pociągają również mniej ofiar wśród marynarzy, niż wypadki, którym ulegają na lądzie. Natomiast znanym jest, że 10 procent wszystkich wypadków, którym ulegają marynarze, zdarza się wskutek utonięcia. Z tego wynika, że wielu jest jeszcze wilków morskich nie umiejących pływać.

KIEDY BĘDZIE LEPIEJ?
Tam gdzie nie dotarła cywilizacja XX wieku

Końskie, w maju.
Około 16.000 mieszkańców, cztery większe garbarnie i kilkanaście małych „fryszerek". Kościół, jedyna reprezentacyjna ulica i morze małych, zapadłych w ziemię parterowych domków, jakimś cudownym sposobem utrzymujących równowagę pod ciężarem nawisłych, pokrzywionych dachów,

takie są Końskie, miasteczko w woj. Kieleckim.

Sennymi pomimo dnia ulicami snują się nieliczni przechodnie, w ciemnych czeluściach sklepików drzemią kupcy w oczekiwaniu. Cała ich funkcja handlowa to zdaje się oczekiwanie. Na co? — Na klienta, na lepsze czasy.

Dopiero koło czwartej po południu wzmaga się ruch na ulicy, robotnicy wychodzą z fabryk. Mizerne, pokryte brudem twarze, obdarte nasiąkłe smarem i sadzą bluzy robotnicze sterczą na chudych grzbietach sztywno jak blachy — widok przygnębiający,

niespotykany nawet w najbardziej uprzemysłowionych punktach Śląska czy Zagłębia

Ale bo też Śląsk czy Zagłębie to Eldorado w porównaniu do Końskich, a tamtejszy robotnik to człowiek o całą klasę wyżej stojący od koneckiego robotnika, wyrobnika — małorolnego chłopa. Konecki przemysł żelazny mający za sobą wiekową, chlubną tradycję, mimo poprawy koniunktury, mimo znacznego ożywienia w tej właśnie dziedzinie przemysłu nie może jakoś wkroczyć na właściwą drogę rozwoju. Pracuje się tutaj trzy do czterech dni w tygodniu, od grudnia do marca przymusowy lokaut,

przeciętny zarobek robotnika ok. 2 zł dziennie

Urządzenia sanitarne w fabrykach w takim stanie, że właściwie można powiedzieć, iż nie istnieją wcale, element robotniczy wyniszczony i głodny. Mieszkają i pracują w fatalnych warunkach higienicznych. To też gruźlica kosi tutaj straszliwie, a śmiertelność wśród dzieci i młodzieży wielka. A po wsiach okolicznych skąd rekrutuje się większość robotników i w samym mieście kołtun i świerzb, choroby wynikające z braku wody i mydła, panują nagminnie.

Cywilizacja XX wieku jeszcze tu nie dotarła.

Lecznictwo ubezpieczeń społecznych boryka się tutaj z najróżniejszymi trudnościami, przezwycięża wiele przeszkód, ale dopóty nie będzie miało widomych rezultatów swojej pracy, dopóki poziom życia nie podniesie się. Bo cóż z tego, że jest lekarz i lekarstwo, kiedy z ośmiozłotowego zarobku musi przez cały tydzień żyć rodzina robotnika. Poradnia przeciw gruźlicza i przeciwjaglicza, subsydiowane przez Ubezpieczalnię mają wciąż natłok pacjentów, w poczekalni gabinetu fizykalnego zawsze pełno, ale ani lekarstwo, ani Solux czy kąpiel elektryczna nie da nigdy takiego rezultatu jak należy, jeśli organizm jest wyniszczony długą biedą i niedojadaniem. W tych warunkach praca lekarzy Ubezpieczalni nabiera charakteru jakiejś misji, jakiegoś

„trwania na zagrożonym posterunku".

Bo jasne dla nich jest, że cały ich wysiłek, wszystkie dobre ich chęci i poczynania mogą dać w najlepszym wypadku utrzymanie dotychczasowego poziomu zdrowotności. Cztery tysiące robotników z których każdy zarabia przeciętnie od 400 do 500 złotych na cały długi głodny rok, parę tysięcy izb — mordowni, w których marnieje po kilka przynajmniej osób, członków takiej nędzarskiej rodziny robotniczej, to „bagaż" uciążliwy i tamujący jakikolwiek postęp. Tutaj można najwyżej utrzymać dotychczasowe pozycje, a nie zdobywać nowe, tu trzeba się wciąż tylko bronić a nie atakować. Prawie co drugi robotnik cierpi na schorzenia dróg oddechowych, 60% ich dzieci, to dzieci gruczołowate i limfatyczne, które się zimą poi tranem, a latem wysyła na półkolonie, to też czterej lekarze Ubezpieczalni, jacy się znajdują w Końskich,

nigdy nie mogą narzekać na brak zajęcia.

Latem, jesienią — robotnik konecki zawsze jednakowo nędznie wegetuje, w zimie, kiedy się kończy praca, wyczerpują się świadczenia ubezpieczeń, następuje najgorszy okres, samo dno nędzy. Na wiosnę lekarz łata, sztukuje, doprowadza do jakiego — takiego stanu organizm wyniszczony chłodem i głodem zimowych miesięcy bezrobocia. A po tym znów biedne lato i biedna jesień i tak w kółko. Cztery pory roku.

Chodziła czapla po zielonej desce...

Sennymi ulicami snują się senni ludzie, w ciasnych izbach gnieżdżą się biedni ludzie, w ponurych garbarniach pracują brudni ludzie. Senni, biedni, brudni ludzie.

Czy tutaj będzie kiedyś wreszcie lepiej?

L. M.

„Bunt" niezadowolonych scaleniowców
Mierniczego i sołtysa obrzucono kamieniami

W czasie pomiarów gruntu w Ryczowie, gm. Ogrodzieniec (pow. Olkuski) w ciągu ostatnich dwóch dni grupa niezadowolonych z pomiarów scaleniowych, w liczbie 20 gospodarzy wraz z rodzinami **rzuciła się na mierniczego p. Jaźwińskiego, sołtysa i robotników zatrudnionych przy pomiarach, obrzucając ich kamieniami.** Mierniczy i sołtys odnieśli kilka ran od kamieni.

Na miejsce wypadku przybył komendant powiat., komisarz Pohoski z Olkusza, dzięki któremu nastąpiło uspokojenie i dalsze pomiary odbywają się normalnie.

Należy zaznaczyć, że z pośród około 200 gospodarzy (scaleniowców) **tylko 20 jest niezadowolonych, usiłujących** za wszelką cenę nie dopuścić do pomiarów. Wszyscy oni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za pobicie mierniczego i sołtysa, oraz za opór władzy.

Wywóz węgla w kwietniu

Eksport węgla kamiennego w kwietniu rb. w porównaniu z marcem wzrósł o 22 tys. ton i wynosił 925 tys. ton. — Wzrost wywozu nastąpił z obu rejonów eksportujących, przy czym z rejonu śląskiego wywieziono 795 tys. ton, a z dąbrowskiego 130 tys. ton.

Jeśli chodzi o poszczególne grupy rynków — to wywóz węgla na rynki środkowo-europejskie zmalał o 15 tys. ton i stanowił 50 tys. ton. Spadek ten tłumaczy się wstrzymaniem wysyłek do Niemiec, wysyłki bowiem do Austrii i Czechosłowacji nieznacznie wzrosły.

Eksport węgla na rynki skandynawskie zwiększył się o 28 tys. ton i wynosił 250 tys. ton. Wzrost wywozu do tej grupy rynków został spowodowany — zwiększonym eksportem do Szwecji i do Finlandii.

Eksport na rynki bałtyckie utrzymał się na poziomie z poprzedniego miesiąca. Wywóz węgla na rynki zachodnio-europejskie zmniejszył się o 8 tys. ton wynosząc 224 tys. ton; w wywozie do poszczególnych krajów, objętych tą grupą rynków nastąpiły jednak dość znaczne zmiany. Spadek wywozu do Francji i Belgii został częściowo wyrównany zwiększonym wywozem do Holandii.

Wysyłki na rynki południowo-europejskie wzrosły o 23 tys. ton i stanowiły 184 tys. ton, co tłumaczy się zwiększonym wywozem do Włoch i Grecji.

Eksport na rynki pozaeuropejskie — kształtował się pomyślnie wynosząc 55 tys. ton wobec 58 tys. ton w marcu rb.

Wysyłki do Gdańska wyniosły 24 tys. ton, a odbiór węgla okrętowego — 122 tys. ton.

Przeładunek węgla w portach Gdynia — Gdańsk w kwietniu w porównaniu z marcem rb. wzrósł o 39 tys. ton i wynosił 850 tys. ton, przy czym przeładunek w Gdyni wzrósł o 30 tys. ton i wynosił 535 tys. ton, a w Gdańsku o 9 tys. ton, do 315 tys. ton.

NA KANWIE

„Mamę należy zostawić w spokoju!"
Epilog przedstawienia teatralnego

— Wiesz, Leon, ty jesteś prawdziwy Abisyńczyk! — rzekł pan Izydor Feldman, wsypując cukier do herbaty.

— Dlaczego coś Abisyńczyk? — zdziwił się pan Leon Hopkies.

— Z powodu twój tata się nazywa Salomon, a mamusia Sabina. Po drugie zaś ty nigdy nie chodziez do teatru.

— To co, że nie chodzę?

— Abisyńczyk też nie chodzi. I w ogóle ja ciebie nie rozumiem. Gdzieś ty się wychował? W lesie? Żeby ani razu w życiu nie być w teatrze?

— A ty niby byłeś chociaż raz w życiu?

— Dobre pytanie! Naturalnie, że byłem.

— Kiedy?

— Wczoraj.

— Co ty nie powiesz! — zainteresował się pan Leon. Poszłeś do teatru. No i co oni wczoraj dawali?

— Nic nie dawali. Jeszcze brali. Od każdego za bilet wzięli.

— Jaki ty nierozumny jesteś, Izydor. Jaką sztukie oni dawali, się pytam?

— Komedię dali.

— No i co? Ładnie było?

— Jak szłem do teatru, to było ładnie. A jak wracałem, to padał deszcz.

— Ale w teatrze czy było ładnie?

— Owszem, nie można powiedzieć. Tylko ta muzyka jest niepotrzebna. Powiadam ciebie, to tam było przez trzy godziny trombienie i piszczenie, że mało mnie cholera na miejscu nie wzięła.

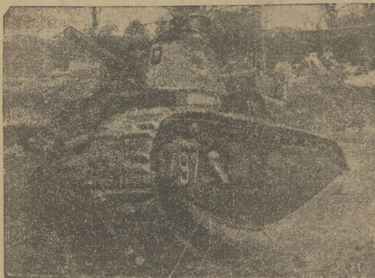
Pan Leon począł się dusić ze śmiechu.

— Uś, nie mogie! Ty szmondak ty! Po co ty tam chodziłeś? Trombili mu nad głową przez trzy godziny, a ten głuptak jeszcze im a to zapłacił pieniądze! Uj, moje boki, nie wytrzymam! Nie mogłeś siedzieć w domu? Głupi Abisyńczyk ty!

— Milcz do mnie! — krzyknął obrażony pan Izydor. — Cicho być, łobuz ty, którego mamusia się niemoralnie prowadziła!

Drogo przyszło panu Izydorowi zapłacić za te słowa. Sąd uznał bowiem, że cudze mamusie należy zostawiać w spokoju i skazał go na tydzień bezwzględnego aresztu.

Zapisz się na członka P. M. S.



MANEWRY FRANCUSKIE
W okolicy Verdun odbywają się obecnie wielkie manewry francuskie ze specjalnym uwzględnieniem broni technicznej. Na zdjęciu czołg „Normandie" w akcji.

Najpunktualniejszy mężczyzna Anglii
prowadzi spokojne i szczęśliwe życie

Na jednym z przyjęć dyplomatycznych w Londynie grono pań rozpatrywało sprawę, któ ry ze znanych im mężczyzn Anglii jest najpunktualniejszy, ponieważ stwierdzono, że na ogół mężczyźni nie są zbyt punktualni. Skarżyły się przede wszystkim, że nawet bardzo wielu wybitnych mężów stanu, o znanych nazwiskach na całym świecie, zaniedbuje znaną w dawnych czasach ścisłą punktualność, narażając bardzo często panie domu, nawet z racji oficjalnych przyjęć, na konieczność czekania na przybycie pana domu.

Wśród prowadzących rozmowę znajdowała się małżonka znanego dyrygenta londyńskiego radia, Lady Wood. Stwierdziła ona, że jej małżonek sir Henry Wood od kilku lat całodzienny tryb życia ustalił co do sekundy, przestrzegając najściślej punktualność. Posunął się aż do tego rodzaju absurdu, że nawet w pożyciu prywatnym reguluje swój czas ściśle z zegarkiem w ręku. I tak np. podczas obiadu musi być zupa podana regularnie o godz. 1 minut sześć, ryba o godz. 1 min. 11.

Plan swego zajęcia sir Wood układa nie tylko na kilka dni naprzód, ale nawet na tygodnie, ze ścisłością co do minuty. Zapytana Lady Wood, czy ta, poniekąd przesada w punktualności jej męża, nie staje się dla niej ciężarem, odparła, że czuje się właśnie znakomicie. Pożycie małżeńskie jej jest bardzo szczęśliwe, gdyż najpunktualniejszy człowiek Anglii każdy swój wolny czas poświęca rodzinie. Nadto do minuty regulowana punktualność sir Wooda przyczynia się do poważnych sukcesów w jego życiu zawodowym.

Najwyższy uczeń świata

Do jednej ze szkół powszechnych w Wiedniu uczęszcza 14-letni Goliat-Paweł Swacina, który ma 195 centimetrów wzrostu. Ten fenomen, badany przez lekarzy, zapowiada, że wkrótce przekroczy wysokość dwóch metrów. Szkoła ma z nim sporo kłopotów. Musiano specjalnie dla niego skonstruować ławkę. Żaden z nauczycieli nie dorównuje mu wzrostem. Często karcą go słowami: „Nie wstydzisz się, będąc takim olbrzymem, zachowywać się jak mały chłopaczek?" Lecz „mały chłopaczek" nie wiele sobie robi z tych uwag i broi tyle, ile się da, należąc do najwięcej swawolnych chłopaków z całej szkoły.



ROZMOWA DWÓCH WODZÓW
Na prawo min. Hess, w środku min. hr Ciano.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 40 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.15.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 41 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.